

Pius XII – papież czasu wojny

25 marca 2012

Kim jest osoba uznawana za świętego, błogosławionego? Jest to z pewnością wzór postępowania dla wszystkich katolików. Dziś Kościół katolicki rozważa beatyfikację papieża czasu wojny, Piusa XII. Warto poznać jego życie.

PIUS XII JAKO CZŁOWIEK

Cóż można powiedzieć o człowieku, jeżeli się nie pozna, jakim był jako człowiek, a nie przywódca. Eugenio Maria Giuseppe Giovanni Pacelli wywodził się z szlacheckiej, włoskiej rodziny, związanej z Watykanem. W dzieciństwie otrzymał staranne, katolickie wykształcenie.

Był egocentrykiem, ekscentrykiem, człowiekiem pewnym swojej nieomyślności, skrupulatnym (nawet na koncertach pojawiał się z notesem w ręku, aby spisywać nasuwające się mu uwagi), bardzo dbającym o swoje zdrowie. Często w jego wypowiedziach pobrzmiwała nuta, że jeżeli coś się zdarzyło, to widocznie Bóg takie plany miał. Czy była to jego postawa życiowa? Można się zastanawiać, bo skoro tak mocno dbał o swoje zdrowie, o wszelkie szczegóły ceremonii, to jednak nie wszystko boskim zamysłem pozostawiał.

Nikt nie neguje faktu, że był germanofilem i to mogło mieć wpływ na to, że nie dopuszczał do siebie myśli, że z narodu tego wyłonią się zbrodniarze. W swoim życiu otaczał się ludźmi wywodzącymi się z krajów niemieckojęzycznych. Swoje przywiązanie do racji tych krajów wykazał jeszcze przed I wojną światową, kiedy to mimo że w całej swojej polityce dążył do regulowania stosunków Watykanu z innymi państwami poprzez podpisywanie konkordatów, to jednak ostro negował podpisanie konkordatu z Serbią, nad którą zwierzchność kościelną miały wtedy Austro-Węgry.

Jego dbałość o zdrowie wyrażała się w częstych pobytach w

sanatoriach. W czasie jednego z takich pobytów w szwajcarskim sanatorium poznał siostrę Pascalinę. Osobę, która towarzyszyła mu do końca życia, dbała o jego zdrowie a z czasem stała się „szarą eminencją” Watykanu (nosiła tam przydomek „niemieckiego kaprała” lub „papieżycy”). To ona decydowała z kim Pius XII spotka się, ona decydowała o nominacjach kardynalskich i wreszcie ona potrafiła przerwać audiencję „bo właśnie stygnie zupa”. Ona również w artykule będącym wspomnieniami z tego okresu potwierdziła, że razem z papieżem gorliwie modlili się po nocach za powodzenie wojsk niemieckich na froncie wschodnim.

Bo papież gorąco nienawidził socjalistów i komunistów. Wpływ na to z pewnością mogła mieć sytuacja jeszcze z czasów bawarskich, gdy był tam nuncjuszem. W latach 1920. w Bawarii powstała Bawarska Republika Rad i w roku 1920 w Monachium członkowie tej organizacji wtargnęli do pomieszczenia, w którym przebywał przyszły papież i przyłożyli mu karabin do piersi, żądając wydania kluczyków do samochodu.

PIUS XII A HITLER

Z pewnością Pius XII miał wielu przyjaciół w Niemczech, lecz co podkreślają jego obrońcy, nie byli to ludzie związani ściśle z NSDAP. W roku 1933 doprowadził do podpisania konkordatu z Niemcami, który negocjował z Hitlerem. Jak podkreślają historycy, dokument ten, jak również działania Kościoła katolickiego, w pewnym stopniu przyczyniły się do dojścia Hitlera do władzy m.in. w wyborach w roku 1933, kiedy to socjaliści i Katolickie Centrum mogli utworzyć koalicję, jednak pod wpływem Kościoła do koalicji takiej nie doszło. Dokument ten, choć w swym założeniu miał chronić mienie i organizacje katolickie, to jednak w rzeczywistości roli tej nie spełnił, co przyznał nawet sam Pius XII w encyklice „Mit brennender Sorge”. Dla Hitlera konkordat był dokumentem potwierdzającym poparcie Watykanu dla jego działań, zaś wystawiane przez Kościół świadectwa stały się dokumentem pomagającym w rozróżnianiu ludzi czystych rasowo od

pozostałych.

Pius XII był również przychylnie nastawiony do rządów gen. Francisca Franco w Hiszpanii oraz Antonia Salazara w Portugalii. Utrzymywał też dobre stosunki z dyktatorem Włoch Benito Mussolinim. Po rozpoczęciu wojny Pius XII rzeczywiście wydał encyklikę „Summi Pontificatus”, w której znalazły się słowa potępienia wojny totalitarnej, lecz próżno w niej szukać słów: Hitler, Polska. Obrońcy podkreślają, że papież nie mógł postąpić inaczej, bo w przeciwnym wypadku narażałby wiernych oraz majątki kościelne w krajach zajętych przez wojska Hitlera. Jednak Pius II nigdy nie potępił Hitlera, nawet wtedy, gdy Hitler był już w odwrocie.

PIUS XII A SPRAWA POLSKA

Trzeba sobie uzmysłować jedną sprawę. Przywódcy ówczesnego świata i Pius XII to były inne światy. Pius XII patrzył na świat mistycznie, traktując ofiary tej wojny jak ofiarę Chrystusa. Tak również traktował sprawę Polski. W słowach kierowanych do Polaków martwił się, aby czas próby, jakim jest wojna, nie zachwiał wiary w Polakach. Jak w jednym ze swoich wystąpień powiedział prymas Wyszyński, Pius XII widział Powstanie Warszawskie jako oczyszczający tygiel, w którym po wypaleniu się pozostanie samo złoto.

Jeszcze lepiej ten obraz mistycznego podejścia do ofiar wojny widać w przemówieniu do Polonii, wygłoszonym w dniu 30 września 1939 roku (źr. ks. Święcicki, „Papież Pius XII a Polska”, Lucerna 1942).

„Najdrożsi Synowie i Córki! Przyszliście prosić Nas o błogosławieństwo w chwili szczególnie bolesnej dla Waszej Ojczyzny, w godzinie tragicznej dla Waszego życia narodowego. Toteż nigdy może jak dziś nie odczuwaliśmy równie głębokiego i gorącego pragnienia okazania Wam czynem i słowem, że z tajemniczego zrządzenia opatrzości powołani zostaliśmy do tego, by tu na ziemi być Zastępcą i Namiestnikiem Jezusa

Chrystusa, obrazem tego Boga wcielonego, o którym św. Paweł powiada: 'Objawiła się dobroć i ludzkość'. Pragnęlibyśmy móc Wam wyrazić w tej chwili nieskończone głębokie współczucie Boskiego Serca, byście je rozumieli i odczuli wszyscy, którzyście dziećmi katolickiej Polski.

Dlatego przekonani jesteśmy, najdrożsi Synowie i Córki, że w obliczu obecnej klęski nie osłabną Wasze głębokie uczucia i wierzenia religijne. Chcemy zresztą ufać, że Bóg w swym miłosierdziu nie dopuści, by praktykowanie wiary miało w kraju Waszym napotykać na przeszkody. Że Wasze życie katolickie będzie się nadal krzewiło bujnie i pomyślnie, że będziecie mogli odprawiać swe nabożeństwa oraz czcić, jak poprzednio, Przenajświętszą Eucharystię i hołdy składać Chrystusowi Królowi niemniej serdecznie i wspaniale, niż się to niedawno odbywało po Waszych miastach i wioskach."

Tak naprawdę, w okresie wojny Pius XII dla Polski uczynił niewiele, wszelkie wymieniane przez jego obrońców fakty, to już okres powojenny, a więc okres, gdy w Polsce panował socjalizm.

PIUS XII A SPRAWA ŻYDOWSKA

Pius XII zdaje się nie widzieć wywózek Żydów i ludzi innych narodowości do obozów zagłady. Z jednej strony utrzymuje dobre stosunki z naczelnym Rabinem Rzymu, z drugiej strony nie zauważa wywózki Żydów nawet z Rzymu. W tej sprawie widać różnicę między zachowaniem się Włochów a Niemców. O ile Niemcy o swych sąsiadach Żydach szybko zapominają, Żydzi włoscy chronią się po kościołach, poza Watykanem, gdzie otrzymują pomoc samych Włochów, pamiętających, że to przecież ich niedawni sąsiedzi.

Prawdą jest, że wiele kościołów lokalnych w tym okresie robiło dużo dla ratowania ludzi zagrożonych śmiercią. Wiemy to np. z terenów Polski, ale nie tylko. Zwolennicy papieża podkreślają, że organizacje kościelne uratowały 500-800 tysięcy Żydów.

Wsparcie Piusa XII uratowało życie Żydom węgierskim. 12 tys. Żydów znalazło bezpieczną przystań na Dominikanie. Jednak o obozach zagłady Watykan nie wspomina, a musiał o tym wiedzieć, gdyż wiadomości takie podawało radio Londyn.

Trzeba mieć świadomość, że w tym okresie wiele organizacji zobowiązanych do ratowania życia ludzi nie spełniło pokładanych w nich nadziei. Niewiele dobrego można powiedzieć o dziś wynoszących na piedestał słowo „Holokaust” i upominających się o prawa zamordowanych, amerykańskich organizacjach żydowskich. Tak więc na tym tle działania Kościoła katolickiego można oceniać bardziej pozytywnie niż negatywnie. Dziś, w świetle oskarżeń Polaków, słów o „polskich obozach zagłady” nie można nie wspomnieć, że rząd II RP podjął działania w obronie swych obywateli narodowości żydowskiej poprzez umożliwienie im, i to przy sprzeciwie władz Wielkiej Brytanii, emigracji na tereny Palestyny. To właśnie ci emigranci utworzyli państwo Izrael.

PIUS XII A NIEPODLEGŁE PAŃSTWO CHORWACKIE

Znacznie gorzej wypada ocena działań KK na Bałkanach. Szczególnie niechłubnie zapisał się tam zakon franciszkanów. W roku 1941 pod wodzą Ante Pavelica powstaje Niezależne Państwo Chorwackie. Jest to państwo wielonarodowościowe, a więc i wieloreligijne. Pavelica postanawia stworzyć z tego kraju kraj czysty religijnie poprzez nawrócenie albo śmierć lub wypędzenie innowierców. Kościół katolicki od początku współpracował z ustaszami. Do partii należało wielu duchownych (m.in. Ivan Šarić, arcybiskup Sarajewa; franciszkanin Berto Dragičević z klasztoru Široki Brijeg był dowódcą okolicznych Ustaszów) oraz członków z Akcji Katolickiej (jej przywódca, Ivo Guberina, był kapitanem w przybocznej gwardii Pavelica). Kościół chorwacki wiedział więc o zbrodniach od samego początku, jednak nie zrobił nic, by je powstrzymać. Pavelica nigdy nie krył się z tym, że zamierza oczyścić kraj z wszelkich elementów niepewnych moralnie, a więc nie będących wyznawcami katolicyzmu. W kościołach przechowywano dobra

zrabowane mordowanym, a gdy już po wojnie wyszła na światło dzienne część z tzw. „złota ustaszów”, trafiła do Banku Watykańskiego.

Najbardziej ostrożne szacunki mówią, że życie wtedy straciło około 350 tysięcy ludzi, z czego prawie 300 tysięcy to prawosławni Serbowie. Inne szacunki podają nawet 800 tysięcy osób. Czy Pius XII o tym nie wiedział? Jest to mało prawdopodobne, gdyż w tym czasie Watykan był informowany na bieżąco przez wysłannika apostolskiego Marcone, zaś samego Pavelica Pius XII kilkukrotnie przyjmował z honorami.

AKCJA ODESSA – RATUNEK DLA ZBRODNIARZY WOJENNYCH

Jak ujawniły odtajnione dokumenty CIA, Watykan w latach bezpośrednio po wojnie aktywnie współdziałał z CIA na rzecz uwalniania, wyszukiwania i przewożenia do USA oraz krajów Ameryki Południowej zbrodniarzy wojennych, naukowców i innych ludzi, którzy mogli być pomocni tym krajom zarówno w dalszej walce z komunizmem jak i w przejęciu wyników badań naukowych prowadzonych dla III Rzeszy. Wyszukiwaniem takich osób w obozach jenieckich zajmowali się księża. Istniały również punkty przerzutowe, do których zgłaszały się osoby pragnące uniknąć aresztowania. Stamtąd organizowano im przerzut do określonych punktów w Rzymie, gdzie wyrabiano im nowe paszporty i załatwiano bilety na statki, aby z nowym życiorysem udali się do nowej ojczyzny. Szlak prowadzący z Tyrolu i Bawarii do Watykanu utrzymywany przez organizację „Odessa” określano „szlakiem klasztorów franciszkańskich”. Pieniądze na prowadzenie tej akcji pochodziły z dóbr, szczególnie złota, zrabowanych ludziom pomordowanym w obozach zagłady lub też z tzw. „złota Ustaszów”. Ewakuacją zbrodniarzy reżimu Pavelica zajmowała się chorwacka instytucja religijna College San Girolamo z siedzibą w Rzymie.

Trudno dziś odpowiedzieć na to, w jakim stopniu Pius XII był informowany o tych sprawach, na ile odbywały się za jego zgodą i na ile był tego motorem. Niezaprzeczalnym jednak jest to, że

jako przywódca katolików wiedzieć o tym powinien i powinien temu zapobiegać. Przecież w akcjach tych czynny udział brały zakony, będące wszakże organizacjami ponadnarodowymi, podlegającymi bezpośrednio papieżowi.

Moim skromnym zdaniem Pius XII był człowiekiem zapatrzonym w siebie, starającym się dbać o Kościół katolicki w sposób rozumiany przez siebie. Głęboko wierzył, że wojska niemieckie poniosą wiarę katolicką w kraje tej wiary jeszcze nie wyznające. Uważał socjalistów za całe zło tego świata i dla pokonania tego zła gotów był przymknąć oko na cierpienia ludzi. Z pewnością był człowiekiem nie rozumiejącym otaczającego go świata, bo jak człowiek żyjący w luksusach Watykanu miał rozumieć człowieka żyjącego za drutami kolczastymi? Rodzi się tylko pytanie czy czyny Piusa XII były na tyle heroiczne, abyśmy musieli uznawać go „świętym”, wzorem postępowania dla wszystkich katolików?

Autor: Faral

Źródło: [Nowy Ekran](#)

PODOBNE ARTYKUŁY W „WOLNYCH MEDIACH”

1. [Jasenovac – bałkański Auschwitz](#)
2. [Dopisane palcem bożym](#)
3. [Kolejny patron ludobójców?](#)